

Irena SZCZEPANKOWSKA

MODELOWANIE POJĘCIA *WOLNOŚĆ* W *LISTACH* *PATRIOTYCZNYCH* JÓZEFA WYBICKIEGO¹

Niniejsze rozważania powstały na marginesie prowadzonych przez autorkę badań języka prawnego w XVIII wieku, w tym między innymi – kształtowania pewnych pojęć normatywnych, związanych z prawem. Skupienie uwagi na idiolekcie jednego z najwybitniejszych myślicieli i działaczy społecznych epoki polskiego oświecenia – pisarza i moralisty, który wnikliwie analizował społeczną świadomość i zarazem uczestniczył w jej kształtowaniu, jest uzasadnione perspektywą pozyskania bogatego materiału językowego do badania ewolucji pojęć ważnych w systemie aksjologicznym jednostki i zbiorowości. Choć – jak udowodniła A. Wierzbicka – wolność nie jest uniwersalnym ideałem, a w jednostkach leksykalnych z różnych języków europejskich, jak: *libertas*, *freedom*, *svoboda*, *wolność* “zakodowane są raczej pewne konceptualizacje niż jakieś obiektywne <obrazy> rzeczywistości”², warto przyjrzeć się znaczeniu tych słów, nie tylko w aspekcie synchronicznym, przestrzennym, ale i diachronicznym, by dostrzec elementy wspólne dla różnych grup językowych w poszczególnych stadiach ich rozwoju i charakterystyczne jedynie dla danej wspólnoty komunikacyjnej “skrypty kulturowe”. W przypadku pojęć tak złożonych, jak “wolność”, o modyfikowanej nieustannie strukturze znaczeniowej, trudno jest przyjąć jakąś jednoznaczną definicję na danym etapie kształtowania się idei. Jest to szczególnie trudne w odniesieniu do dawnych stadiów rozwoju języka, gdyż badacz w niewielkim stopniu może odwołać się do własnej intuicji, a zdany jest na niekompletny zestaw dowodów językowych. W mowie jednostkowej odzwierciedla się historyczne doświadczenie społeczności, ale też zarazem punkt widzenia specyficzny dla podmiotu, który dokonuje przewartościowań systemu przekonań wynikających z tego

¹ Korzystam z wydania: J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opalek, Wrocław 1955.

² A. Wierzbicka, *Wolność – libertas – freedom – svoboda. Uniwersalne ideały czy specyficzne dla danej kultury jednostki leksykalne*, przedruk w: Tejżę, *Język – umysł – kultura*, pod red. J. Bartmińskiego, s. 490.

doświadczenia. Dopiero analiza wielu indywidualnych aktów “parole” pozwoliłaby ustalić, co w znaczeniu danego pojęcia powszechne, a co – jednostkowe.

W badaniach nad konceptualizacją pojęć abstrakcyjnych, tj. mających odniesienie jedynie do rzeczywistości mentalnej, szczególnie przydatne okazują się metody analizy stosowane na gruncie lingwistyki kognitywnej, zwłaszcza konstruowanie opisu semantycznego w terminach: “modelowania” “profilowania”³. Przyjmując za J. Bartmińskim, że “profile są wariantami znaczenia zrelatywizowanymi podmiotowo”⁴, rozumiem zarazem, że mogą być one mniej lub bardziej skonwencjonalizowane, tzn. zależne od kontekstu, powtarzalne w różnych wypowiedziach, ale też – w konkretnym akcie mowy – uwarunkowane cechami indywidualnymi podmiotu poznającego: jego wiedzą, systemem wartości, subiektywnym punktem widzenia⁵. Opis znaczenia w podejściu kognitywnym wymaga zatem uwzględnienia szeroko rozumianego tła, na które składa się nie tylko system pojęciowy i językowy, ale również sytuacja mówienia, kontekst kulturowy, determinujący określony punkt widzenia, hierarchię wartości i kompetencję komunikacyjną podmiotu interpretującego rzeczywistość. Warto zatem zacząć tę analizę od nakreślenia ogólnej “ramy doświadczeniowej” związanej z genezą dzieła Wybickiego.

Lata 1764 – 1795 wyznaczają w dziejach narodu polskiego okres, w którym rozgrywa się ostatni akt dramatu I Rzeczypospolitej, zakończony politycznym “finis Poloniae”, ale są to zarazem lata wielkich nadziei, rozbudzonych po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego, w którym bardziej światła i postępową część szlachty oraz magnaterii upatrywała sprzymierzeńca zamierzonych na wielką skalę reform polityczno-prawnych, gospodarczych i edukacyjnych. Jednym z zagadnień wielkiej wagi była kwestia kodyfikacji prawa w warunkach upadania systemu feudalnego i powstawania kapitalistycznych form gospodarki. Chodziło przede wszystkim o uregulowanie prawne statusu mieszczan i chłopów, reformę wymiaru sprawiedliwości; usprawnienie obrotu handlowego z cudzoziemcami; wzmocnienie władzy królewskiej; ograniczenie przywilejów duchowieństwa;

³ Zob. R. W. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, red. R. Kardela, Lublin 1995, s. 24.

⁴ J. Bartmiński, *O profilowaniu i profilach raz jeszcze, w: O definicjach i definiowaniu*, Lublin 1993, s. 272.

⁵ Zob. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata, w: Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, 1998, s. 211-223.

uporządkowanie dotychczas istniejących przepisów prawnych i zapewnienie środków na egzekwowanie praw. Ostatecznie na sejmie 1776 roku powierzono kierownictwo prac nad nowym kodeksem Andrzejowi Zamoyskiemu⁶. W gronie współpracowników znalazł się również Józef Wybicki, mający – jak dowodzą świadectwa współczesnych analizowane przez historyków⁷ i jego własne wspomnienia⁸ – znaczący udział w całym przedsięwzięciu. Jako sekretarz zespołu miał wpływ nie tylko na redakcję poszczególnych przepisów, ale też na ich zawartość merytoryczną. Ponieważ duża część szlachty od początku była nieprzychylnie ustosunkowana do wszelkich zmian istniejącego prawa, sankcjonującego de facto anarchię, a przeciw projektowi intrygowali m.in. przedstawiciele kurii rzymskiej i państw zaborczych, to należało podjąć działania mające na celu ukształtowanie pozytywnej opinii szlachty na temat nowego kodeksu. Chodziło o szerokie uzasadnienie wobec ogółu *status equestris* palącej potrzeby oraz idei reformy prawa, zwłaszcza w kwestiach poddaństwa, rozwoju miast i przemysłu, stosunku Kościoła i państwa. Zachęcony przez Zamoyskiego i samego króla postanowił Wybicki podjąć się tego zadania, które wypełnił na miarę swojej wiedzy, pasji reformatorskiej, patriotyzmu i niepospolitych uzdolnień pisarskich. Tak narodziły się *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks kanclerza Zamoyskiego, prawa układającego, pisane*. Autor wybrał przyjętą w owym czasie formę listów anonimowych pisanych przez osobę “z prowincji”, niezaangażowaną bezpośrednio w tworzenie nowego projektu, ale będącą szczerym zwolennikiem idei Zamoyskiego. Józef Wybicki należał do elity najświetlejszych wówczas Polaków, ale jego *Listy patriotyczne* mają charakter publicystyczny i są skierowane do ogółu przeciętnie wykształconej szlachty, toteż w przedstawieniu problematyki związanej z prawem uwzględnia autor świadomość typowego reprezentanta stanu szlacheckiego epoki stanisławowskiej.

Kluczowa dla idei prawa w *Listach* jest zwłaszcza opozycja pojęć: “wolność” (wartość jednoznacznie pozytywna, utożsamiana w świadomości przeciętnego szlachcica z jak największą indywidualną swobodą,

⁶ Kodeks ten będzie przedmiotem mojego zainteresowania w innej pracy; tytuł według wydania XIX-wiecznego: *Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony, a teraz przedrukowany z domieszczeniem źródeł i uwag, tak prawodawczych, jak i prawodawczych, sporządzonych przez Walentego Dutkiewicza, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1874.*

⁷ Zob. *Wstęp* K. Opałka do niniejszego wydania *Listów* ..., op. cit.

⁸ J. Wybicki. *Życie moje*, oprac. A. Skalkowski, Kraków 1927.

sankcjonowaną przez nie wymagającą kodyfikacji “prawo natury”, czyli ogólne przykazania religijne) – “niewola” (wartość jednoznacznie negatywna, kojarzona nierzadko z ograniczeniem swobody przez prawo stanowione, zwłaszcza takie, które sankcjonuje wzmocnienie władzy monarchy kosztem zasad demokracji szlacheckiej oraz podważa przywileje stanowe). Polaryzacja taka stanowi zarazem podstawową ramę interpretacyjną dla rozumienia wolności przez samego Wybickiego, który stara się dokonać znaczących przewartościowań obu tych pojęć. Interesujący jest tutaj sposób, w jaki autor operuje słownictwem, aby – z jednej strony być w zgodzie ze świadomością ogółu, a z drugiej – ukształtować w umyśle czytelnika bardziej nowoczesne rozumienie wolności. Wybicki nie neguje przede wszystkim pozytywnego wartościowania wolności i negatywnego – niewoli, wykorzystuje powszechnie utrwalone konotacje aksjologiczne, posługując się utartymi wyrażeniami językowymi, jak: *świętynia wolności, szczęśliwe swobody, święta wolność, wrodzona miłość wolności, chlubić się z wolności, zaszczycać się z wolności, uwielbiać swą wolność, cieszyć się z wolności, kosztować wolności, wolność kwitnie, kondycja wolniejsza i szczęśliwsza, wolność i bezpieczeństwo, żyć wolnie, bezpiecznie i szczęśliwie, wolny i bogaty*, a z drugiej strony – *okrutna, okropna, przykra, dzika niewola, uciążliwe poddaństwo, ciągnąć niewoli łańcuchy, dźwigać kajdany niewoli (jarzmo), czuć ciężar poddaństwa, nędzny niewolnik, do niewoli przykuty, w niewoli jak bydlę zdziczony, uciemieniony w poddaństwie, kupy poddaństwa, jęczeć (stękać, męczyć się) w niewoli (pod jarzmem, w więzieniu), kuć kajdany na kogoś, lenistwo i niewola, niewola i nędza, popaść w niewolę, zaprzedać się w niewolę itp. Tak wielki ładunek emocji ujawniający się w słownictwie związanym z pojęciami “wolność” i “niewola” nie ułatwia autorowi *Listów patriotycznych* oddziaływania na świadomość szlacheckiego odbiorcy, by wzbudzić intelektualny dystans i refleksję wobec tych dwu rodzajów kondycji człowieka. A właśnie o to chodziło w propagandowym dziele kodyfikatora praw i moralizatora w jednej osobie. Autor zdaje sobie sprawę, że musi postępować ostrożnie, starając się “odabsolutyzować” wolność, ujawnić jej względność. Sytuując własne rozważania w konkretnej rzeczywistości społecznej, autor *Listów* odbiera wolności status ideału, a traktuje ją raczej jako pożądany i osiągalny stopniowo stan egzystencji. Stopniowalność wolności, jej względność, ograniczenie do określonych obszarów działania człowieka i aspektów jego życia sugerują częste przydawki towarzyszące temu pojęciu: *wolność cywilna, polityczna, naturalna,**

osobista, nieograniczona, rzeczywista, prawdziwa, imaginowana, idealna, polska, angielska; wolność narodu, rolnika, pracownika, poddaństwa, podobnych sobie ludzi; zbytnia wolność; wolność handlu, żeglugi, a także stopniowanie przymiotnika "wolny": im państwo wolniejsze, tym sposób pewniejszy mieć powinno u siebie rządu. L13/293, ...Szwajcary, lud najwolniejszy na świecie... L6/106; Nigdy bowiem człek szczęśliwszy bo nigdy wolniejszy nie jest – jak gdy passyje swoje podda rozumowi, a rozum sprawiedliwości. L3/28, Chcielibyśmy być najwolniejszymi, zapomniawszy, że zbytnia wolność, na złe użyta, zawsze niewoli staje się przyczyną. L4/42. W rozważaniach Wybickiego rysują się trzy najważniejsze stopnie i zarazem rodzaje wolności: 1. wolność "naturalna", 2. "złota" wolność szlachecka, 3. "prawdziwa" wolność "cywilna". Ta ostatnia ma charakter postulatu i krystalizuje się w *Listach* w opozycji do dwu pozostałych. Warto zatem przyjrzeć się konceptualizacji tych trzech pojęć, odzwierciedlonej w języku autora.

WOLNOŚĆ NATURALNA

Wybicki nie podważa istniejącej w powszechnej świadomości idei *wolności naturalnej*, (*przyrodzonej, wrodzonej człowiekowi*), nie neguje jej boskiej proveniencji: (*Jak szczęśliwe i wolne pędzili ludzie pierwsi życie, per tutum, planumque iter, religionis, iustitiae virtutumque moralium. L2/19*), podkreślając, że pierwsze społeczności kierowały się *jasnym światłem rozumu* oraz *sumnieniem*, które nazywa *stróżem prawa natury* i dlatego ich postępowanie było dobre: *Pozwalała wolność naturalna wszystko czynić ludziom, ale to, czego prawo natury nie broniło. L2/17*. Związując przebiegle *wolność naturalną* z postuszeństwem *prawu natury*, odbiera autor pojęciu wolności wartość bezwzględnie pozytywną, uzależniając ją od innej wartości – przestrzegania praw boskich. Wolność naturalna jest właściwie stanem nieuświadomianym przez tych, którzy jej doświadczają, ponieważ nie wiedzą oni, co znaczy odczuwać jej brak, nie znają pojęcia niewoli: *Próżnie się tego wysila umysł, kto niewoli początek słuszny i prawny wynaleźć szuka. Ta prawda zawsze przeważać musi, że natura wszystkim ludziom, jako wspólna matka nadała wolność... L6/96*. Kierując się, by tak rzec, wewnętrzną koniecznością czynienia dobra, nie odczuwają podległości jako czegoś sprzecznego z ich naturą: *Wyższy i starszy nie znał ambicyi w rozkazach, młodszy i niższy w ich*

dopełnianiu nie czuł zgryzoty, zazdrości, nie czuł ciężaru poddaństwa. L2/18. Wybicki kładzie nacisk na to, że wolność naturalna nie oznaczała “robienia tego, co się chce”, ale jedynie wykluczała niewolę, co jednak nie oznaczało całkowitej równości (myśl ta powróci przy okazji uzasadniania takiej koncepcji wolności cywilnej, która da się pogodzić z nierównością społeczeństwa stanowego, jakim była Rzeczpospolita szlachecka): *Nie myślmy, że takie towarzystwa pierwsze żadnej nie znały podległości, wolność nieograniczona, równość powszechna zniszczyłaby była w pierwszych zaraz początkach ten związek...* L2/17; *Ta przecie nierówność żadnej nie sprawiała przykrości ludziom pierwszym, gdyż im ich naturalnej nie krępowała wolności.* L2/17. Słowa “podległość”, “poddanie” “nierówność”, “poddany”, “sługa” nie mają w tym kontekście nacechowania negatywnego, a nierzadko przybierają konotacje pozytywne: *...przywiązanie wierne sług do państwa.* L1/7, *...[sprawiedliwość - dop. mój J. Sz.] poddanych zniewala do kochania w królu ojca.* L1/7. Mówiąc, że *poddanie jest przeciwne prawu natury* (L6/93), Wybicki ma na myśli jedynie szczególny, ekstremalny stan zniewolenia, a nie każdą relację “sługa – pan”, która jest – jego zdaniem – usankcjonowana w prawie natury: *...jeżeli z porządku to Przedwiecznej wypada Mądrości, aby rządzili jedni, słuchali drudzy, uciążliwe i bez bezpieczeństwa życia i własności poddaństwo gwałtowna przemoc i bezprawna wznowiła siła.* L6/93. Wolność naturalna w rozumieniu Wybickiego, jakkolwiek przysługująca każdemu człowiekowi, jest również stopniowalna i w stosunku do “niższych” sprowadza się jedynie do poczucia bezpieczeństwa życia i stanu posiadania, nie wyklucza natomiast zależności od drugiego człowieka. Konstruując taki “nieegalitarny” model wolności, Wybicki popada niekiedy w sprzeczność, gdy próbuje pogodzić “naturalną” w każdym człowieku potrzebę kierowania się własną wolą z równie “naturalnym” instynktem posłuszeństwa: *Istota sama w sobie, dla nikogo z swej natury nie znająca posłuszeństwa, nie idzie, jak tylko za własną swą wolą, ale stan podległości obowiązuje koniecznie niższego, aby się w tych trzymał granicach, w których go wyższego zamknęła ręka.* L3/24. Oskarżając większość ludzi o to, że *zatraciła świadomość prawa natury, czyli boskich przykazań (Rozum nas nie zdradza, my się zdradzamy sami, odbieramy mu jak tyranowi, władzę panowania, a dozwalamy skłonnościom do złego wprawionym wolą naszą władać.* L2/20), sugeruje tym samym, że człowiek utracił wolność naturalną, a jego działaniem nie kieruje już wewnętrzny, boski imperatyw, lecz rozum – ograniczony w zdolności rozpoznawania dobra i zła: *Człowiek mając wolność*

przyrodzoną, może sobą rządzić, ale mając rozum ograniczony, może się mylić. L3/28. Według Wybickiego, kierowanie się własną wolą nie jest gwarancją wolności, a może prowadzić do stanu wręcz przeciwnego: tyranii, niewolnictwa, anarchii: *Zaginąłby rodzaj ludzki, gdyby każdy w społeczności własną się rządził wolą.* L3/28. Tracąc wolność naturalną, człowiek zachował jednak wrodzoną potrzebę swobody, którą uświadamia sobie w sytuacji zniewolenia: *Szuka zgłodniały karmi, spragniony napoju, poddany wolności.* L6/102. Potrzeba ta uzasadnia zarazem ideę *wolności cywilnej*, której wartość z kolei uzależnia Wybicki od wierności dobremu prawu stanowionemu przez tych nielicznych *obrońców rodzaju ludzkiego*, ziemskich prawodawców, których *opatrzność natchnęła duchem prawodactwa* po to, by *...wyprzęgających się ludzi z praw natury jarzma w praw cywilnych ujęli kluby.* L2/22. Wolności cywilnej autor *Listów* poświęca najwięcej uwagi, starając się zdemaskować jej wynaturzoną postać w feudalizmie sarmackim i ukazać inne perspektywy jej realizacji na płaszczyźnie osobistej i społecznej.

ZŁOTA WOLNOŚĆ

Zdając sobie sprawę z nieprzejednanego stanowiska szlachty względem najśluszniejszych nawet praw, które prowadziły jednak nieuchronnie do ograniczenia przywilejów, stara się Wybicki przede wszystkim ukształtować jednoznacznie negatywny obraz skutków “złotej wolności” równoważący wyobrażenie praworządności jako zamachu na indywidualne swobody. W opozycji do pojęcia “prawdziwej wolności”, zasadzającej się na czynieniu tego co słuszne i dobre, bo sankcjonowane przez prawo, kształtuje Wybicki obraz wolności negatywnej, która jest szczególną jakością kondycji polskiej szlachty *lubiącej liberum veto: ...a gdzie prawdziwa, lecz nie “polska” wolność, tam wszyscy, bez braku, praw poddanemi się głoszą.* L6/107. Poprzez użycie cudzysłowu podkreśla autor *Listów* nieprawdziwy, wypaczony charakter takiej wolności. Taką samą funkcję pełnią metatekstowe określniki “tak zwana”, “nazwana” itp.: *Gdy do pewnego stopnia wysokości przychodzić zaczęliśmy, wnet nierząd w ekonomii politycznej, “wolnością” nazwany, a tyranija i niesprawiedliwość w ekonomii domowej, zaszczytem szlachectwa utwierdzona, coraz bardziej wzbijały się w górę, tak iż wyżej jak tron i prawa się wzniosły.* L8/170; *...zbliżyć się coraz bardziej dla Polski zaczęły czasy, w których rozwiołość, nazwana wolnością, anarchija uczczona rządem republikańskim,*

*miały wszelki porządek wewnętrzny, wszelką sprawiedliwość zagubić. L13/285; Każdy urzędnik, zowiąc się wolnym, myślał, że nie było mocy, która by mu sprawować się podług obowiązku urzędu kazać mogła. L13/285; Każdy obywatel zowiąc się wolnym, czynić co mu się podobało, miał za zasadę swojej swobody. L13/285. Tak więc “nieprawdziwa”, *imaginowana, idealna* wolność – nazywana też w *Listach samowolą, swawolą* – polega na nieograniczonej żadnym prawem swobodzie działania; jest wartościowana przez autora negatywnie, ponieważ uniemożliwia realizowanie się wartości cennych dla jednostki i zbiorowości; prowadzi natomiast do powstania zła, wyrażającego się na płaszczyźnie indywidualnej: w okrucieństwie, przemocy wobec innych, rozwiązłości, braku bezpieczeństwa, a na płaszczyźnie społecznej – w anarchii, bezprawiu, nierządzie: *Przekonali się obywatele wolni, iż gdyby każdy mógł się w kraju rządzić swoim duchem, wszyscy rozbójników musieliby przyjąć sposób myślenia, tak aby przez mocniejszego złupiony, znowu mógł na fundamencie wolności rozbić słabszego. L4/54, Chcąc wszyscy rządzić, nierząd musiał się urodzić. Anarchija nikomu nie upewniła sprawiedliwości domowej, nie zaręczała zewnętrznego bezpieczeństwa, a więc ludzki wygubiła rodzaj. L5/87, Elekcjom imaginowanym, wolności idealnej te przyznaje ruiny, te klęski... L5/87. Absolutyzowanie wolności, nieposłuszeństwo prawu prowadzi – zdaniem autora *Listów* – do stanu wręcz przeciwnego, tj. rzeczywistej niewoli: *Chcielibyśmy być najwolniejszymi, zapomniawszy, że zbytnią wolność, na złe użyta, zawsze niewoli staje się przyczyną. L4/42. Być musi, że wolność nasza imaginowana każdą czułą duszą okropną przeraża niewolą. L5/85; Chcąc być każdy wolny, państwo całe w niewolę wpaść musiało. L5/87. W ten sposób próbuje Wybicki przekonać odbiorcę szlacheckiego, iż tak ceniona przez niego “wolność” jest w istocie zniewoleniem, oznacza bowiem rządy silniejszego, anarchię, brak poczucia bezpieczeństwa i zagrożenie niepodległości państwa: *...oni z rzeczywistej chlubili się wolności, bo prawu natury byli podległymi, my przykrej niewoli ciągniemy łańcuchy, bo w swawolnej niepodległości prawu żyć chcemy. L2/22. Składnikiem konstytutywnym “złotej” wolności w Rzeczypospolitej szlacheckiej jest poddaństwo chłopów, które autor *Listów* nazywa wprost *niewolą*, kręśląc jej przerażający obraz i nie szczędząc przy tym odważnej samokrytyki (sam jest bowiem przedstawicielem stanu “wyższego”): *Na dwa się stany ludzi podzieliliśmy, jeden w nieumiarkowanej wolności, drugi w nieumiarkowanej postanowiwszy niewoli i nędzy... L8/193; Miliony poddanych przykuliśmy na wieki z wszystkimi dziećmi do ziemi i nie zostawiliśmy*****

im żadnych potrzeb, wygubialiśmy ich plemię przez nędzę. L9/196. Szlachecką wolność, a właściwie samowolę charakteryzuje słowami: *gwałt, przemoc, tyrania, szabla, bezczynność, zbytek, rozwiozłość, nierząd, ambicja najwyższej władzy, pogarda dla niższego stanu ludzi, liberum veto.* Pole semantyczne “poddaństwa” tworzą natomiast określenia: *niewola, niewolnik, bydłęta, jarzmo, krwawa praca, nędza, ucisk, rozpacz, dzikość.* Autor *Listów* celowo i nie bez racji tworzy paralelę między rzeczywistością polską końca XVIII wieku a “barbarzyńską” epoką starożytnego niewolnictwa i czasami feudalizmu wasalnego, kiedy to *...panowała feudataryjuszów przemoc nad nieszczęśliwym rolnikiem w niewoli...* (L6/99); *...człęk był niczym, sam żołnierz był wszystkim* (L4/50). Utożsamianie wolności z przywilejami jednej warstwy społecznej kosztem pozbawienia wszelkich praw do samostanowienia większości pozostałych mieszkańców kraju jest rdzeniem sarmackiego rozumienia wolności, demokracji i tzw. prawa natury. Taki stan świadomości Wybicki charakteryzuje bez złudzeń: *...u nas szlachcic, aby był wolnym i bogatym, chłop żadnej swobody i własności mieć nie powinien.* L7/123; *My gdy mówimy o chłopie wolnym, zaraz wpadamy w niepojętność, jak nie będąc szlachcicem, może kto być wolnym, i znowu jak kto może być wolnym, a razem ustawom i prawom podległym.* L9/10. W idei “złotej wolności” dostrzega też Wybicki niechęć do jakichkolwiek zmian, do przestrzegania praw i właściwego ich egzekwowania, ukrócenia arbitralności sądów, korupcji i bezkarności, która pozwala magnatom tworzyć “państwo w państwie”. Z taką właśnie mentalnością swoich rodaków usiłuje polemizować w *Listach patriotycznych*.

WOLNOŚĆ PRAWDZIWA

Za pomocą odpowiedniej argumentacji stara się Wybicki ukształtować nowe pojęcie wolności jako posłuszeństwa dobremu prawu stanowionemu. Przeciwwstawienie wolności i niewoli przekłada się tutaj na opozycję dodatnio wartościowanej podległości dobremu prawu cywilnemu i negatywnie ocenianego nieposłuszeństwa wobec takiego prawa. Wybicki mówi wprost o tym, że pewien rodzaj ograniczeń jest warunkiem istnienia “prawdziwej” swobody. Ryzykowna, ale zapewne silnie przemawiająca do feudalnej mentalności szlachty jest metafora: *niewolnik prawa, służa praw.* Autor *Listów* nie waha się użyć takich określeń i nadać im wartość pozytywną wbrew utrwalonym w świadomości powszechnej konotacjom słów: “niewolnik”

i “sługa”: *...sami wszystkie swoją wielkość pod ustaw krajowych zniżają potęgę, a do tytułu “panów świata” – “niewolników praw” przyłączają nazwisko.* L3/36, *...sędziowie [...] zamiast być sługami, iż tak powiem, praw, stają się prawodawcami.* L12/268. Trzeba jednak podkreślić, że w czasach Wybickiego “służenie”, “podleganie” komuś ma również pozytywne konotacje, wyrażające się na przykład w konwencjonalnych zwrotach grzecznościowych (np. “uniżony sługa”, “wiemy poddany króla” itp.), a wyrażenie “poddany (podległy) prawu” ma za sobą długą tradycję użycia; określenia Wybickiego deleksykalizują jedynie takie genetyczne metafory, przywracając im świeżość i zobowiązującą aktualność. Odebranie wolności statusu wartości absolutnej i niezależnej od ziemskich uwarunkowań pozwala Wybickiemu na wprowadzenie ambiwalencji w ocenie tego stanu. Wolność ma wartość dodatnią jeśli jest “rzeczywista”, “prawdziwa”, jeśli oznacza swobodę czynienia tego, czego nie zabrania prawo stanowione: *...każdy przeto wiedząc właśnie co ma czynić, a do czego przymuszonym być nie może, uwielbia swę wolność cywilną...* L3/33, *Stanisława prawa [...] zburzą nierządu bałwany. Rzeczywistą wszystkim czuć dadzą wolność.* L3/36; *W rządach republikantckich myśleć zaczęto, że wolność cywilna nie jest to wolność czynienia, co się podoba, ale czynienia, co prawo pozwala.* L4/54. Tak rozumiana swoboda warunkuje inne wartości cenne dla człowieka, jest więc nie tylko naturalną potrzebą, o której autor *Listów* mówi: *zaszczyt tak ściśle z moim spojony jestestwem.* (L6/99), ale i wartością instrumentalną⁹, która warunkuje realizację innych potrzeb, przede wszystkim daje poczucie bezpieczeństwa życia i stanu posiadania, a co za tym idzie – szczęścia i radości: *...wszyscy stowarzyszeni do powszechnego praw cywilnych prawidła swe stosując czyny, będą wolni wszyscy, będą bez różnicy używać bezpieczeństwa życia i majątku.* L4/56, *...najuboższy żebrak [...] chlubi się z wolności, to jest z bezpieczeństwa swego.* L6/106. Wolność “prawdziwa” sprzęga się z takimi korzyściami, jak: rozum, sprawiedliwość, bogactwo, siła, porządek, pracowitość, przyrost ludności: *Jakże nie były ludne i mężne, gdy wolne i dobrze rządne rzplte greckie...* L5/76, *Holendrów wolność, bezpieczeństwo i szczęśliwość mnoży.* L5/79, *...jak się z żniw bujnych z bogacali Rzymianie, gdy wolnym obywatelom orać było sławą...* L7/158, *Nigdy bowiem człek szczęśliwszy – bo nigdy*

⁹ Nawiązuję tutaj do typologii wartości zaproponowanej przez J. Puzyninę w pracy *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 39-40; autorka wyróżnia wartości pozytywne i negatywne, a w każdej z tych grup – wartości instrumentalne i ostateczne; te ostatnie dzieli z kolei na: transcendentne, poznawcze, estetyczne, moralne, obyczajowe, witalne, odczuciowe.

wolniejszy nie jest – jak gdy swe passyje podda rozumowi, a rozum sprawiedliwości. L3/28. Wolność nie jest dla Wybickiego wartością najwyższą, jest warunkiem realizowania się innych, ważniejszych potrzeb człowieka, takich jak: bezpieczeństwo życia i stanu posiadania, sprawiedliwość, szczęście osobiste i “dobro publiczne”: *Każdy człek smakuje sobie w panowaniu, ale jeszcze bardziej kocha życie.* L3/26. Wolność “na złe użyta” jest pozbawiona wartości: *Chęć źle czynienia jest to ułomność nasza, a nie charakter naszej wolności.* L3/28, *Miłość nieumiarkowana niepodległości i panowania jest przeciwna naturze ludzkiej.* L3/27. Rzeczywistość polska końca XVIII wieku zamieniała niestety te kategoryczne stwierdzenia w moralizatorskie postulaty, z czego zresztą autor *Listów* zdawał sobie sprawę, proponując bardziej radykalne środki ograniczenia szlacheckiej swawoli: *Chcąc obowiązać ludzi, aby się do dobra publicznego przykładali, by byli szczęśliwymi, trzeba wędziła, by ich w posłuszeństwie utrzymywał[o], trzeba siły, by im panowała!* L3/27. Siły tej upatruje w prawie stanowionym przez dobrego prawodawcę: *Napiszmy prawo, które by zburzywszy swej woli bałwany, świętej wolności wystawiło świątnicę, które by każdego w jego obowiązków ścisnęło granicach; prawo to nie będzie uciążliwe ani nowym dla nas jarzmem, gruntować się będzie na prawie natury...* L2/22. Wybicki nawiązuje do idei prawa naturalnego by uzasadnić powszechny charakter rzeczywistej wolności, która wyklucza niewolę, tj traktowanie człowieka jako przedmiotu własności innych ludzi. Chodziło oczywiście o uzasadnienie wyzwolenia chłopów z poddaństwa. Najróżniejsze argumenty na poparcie tej idei przybierają najczęściej retoryczną formę powtarzającej się antytezy: “niewola – wolność rzeczywista”. Autor umieszcza w pierwszym członie opozycji wartości zdecydowanie ujemne, w drugim – wszelkie korzyści, tak dla wyzwolonych, jak i ich dobroczyńców (tylko oni bowiem mogą “nadać” wolność poddanym). Autor przekonuje szlacheckich odbiorców, iż “kmiotek wolny” będzie przede wszystkim wydajniej i chętniej pracował (z korzyścią dla dziedziców), będzie miał więcej potomstwa, co oznacza więcej rąk do pracy na roli; będzie mniej skłonny do buntów i uciezek, będzie żył godniej. Trzeba tu podkreślić, że wyzwolenie poddanych chłopów Wybicki ogranicza do zapewnienia im bezpieczeństwa życia i własności oraz sprawiedliwszych sądów (można by powiedzieć, że są to według niego “podstawowe prawa człowieka”), ale nic ponadto, w szczególności nie oznacza to nadania im takich samych, jak szlachcie, praw politycznych czy zapewnienia swobody wyboru zajęcia i miejsca zamieszkania: *Dotyka mnie żywo chłopów naszych poddaństwo, ależ*

stąd radzić nie myślę, aby – uwolnieni – stan nowy składali w rządzie i częścią krajowej zwierzchności stali się, jak w Szwecyi, albo żeby – jak w r[oz]plitej rzymskiej – z uwolnieniem od poddaństwa obywatelstwa zyskiwali prawo. Chciałbym, prawda, aby pod uciążliwego dziedzica nie jęczyli jarzmem, lecz ich przez to spod sprawiedliwego pana nie chcą wyciągać ręki. L6/92; wolność chłopca to wolność pracownika, ...*gdy mu jego dobytek i życie święte ubezpieczy prawo.* (L7/130), ale nie – wolność obywatela: ta jest zarezerwowana dla szlachty i w ograniczonym stopniu postulowana dla mieszczan; społeczeństwo bezstanowe, o którym napomyka się w *Listach*, byłoby bowiem postulatem całkowicie nierealnym do zrealizowania. Określenia *wolny obywatel* używa Wybicki tylko w odniesieniu do przedstawicieli “status equestris”. Idea wolności powszechnej ma zatem w koncepcji Wybickiego wąski zakres, mimo że sam przytacza wzory innych państw, gdzie wszyscy mieszkańcy są pełnoprawnymi obywatelami; autor *Listów* zdawał sobie jednak sprawę, że nie da się tego urzeczywistnić w polskich warunkach, gdyż prototyp “złotej” wolności był zbyt silnie zakorzeniony w mentalności szlachty. Proponował więc taki model wolności “prawdziwej”, który sankcjonowałby nierówność stanową i zarazem posłuszeństwo prawu oraz poszanowanie elementarnych potrzeb człowieka. Idea taka nie była obca grupie postępowych myślicieli oświecenia i skryształuje się w umysłach większej liczby obywateli w okresie Sejmu Czteroletniego.

Na podstawie powyższej analizy warto pokusić się o zdefiniowanie trzech rodzajów wolności w terminach metajęzyka złożonego z elementarnych jednostek pojęciowych, tak jak zrobiła to A. Wierzbicka, definiując polskie i współcześnie używane słowo “wolność”¹⁰. Porównanie definicji pozwala, przynajmniej w pewnym stopniu, pokazać proces konceptualizacji prototypu tego pojęcia na przestrzeni kilku wieków rozwoju polskiej wspólnoty komunikacyjnej. Zdaję sobie jednak sprawę, że podane tutaj interpretacje nie w pełni odzwierciedlają potoczną świadomość, a nacechowane są subiektywnością, oddają bowiem jednostkowy punkt widzenia:

¹⁰ każdy chce myśleć coś takiego:

kiedy coś robię

robię to, bo chcę to robić

nie dlatego, że ktoś mówi mi:

“musisz to robić, bo ja chcę, żebyś to robił”

to bardzo źle, jeżeli ludzie w jakimś miejscu nie mogą tak myśleć

to bardzo dobrze, jeżeli ludzie w jakimś miejscu mogą tak myśleć

A. Wierzbicka, op. cit., s. 521.

wolność naturalna

- a) każdy człowiek robi to, co Bóg¹¹ chce, żeby robił
- b) człowiek nie chce robić tego, czego Bóg nie chce
- c) to jest dobre dla człowieka

złota wolność

- a) X chce myśleć coś takiego:
- b) jeśli chcę coś robić, to mogę to robić
- c) jeśli nie chcę czegoś robić, to nie muszę tego robić
- d) nikt nie może mówić mi:
 “musisz to robić, bo ja chcę, żebyś to robił”
- e) to, co robię, jest dobre, ponieważ Bóg tego chce
- f) to dobrze, jeśli ludzie podobni do mnie chcą tak myśleć
- g) to dobrze, jeśli inni ludzie w tym samym miejscu nie mogą robić tego, co chcą
- h) i muszą robić to, co ja i ludzie podobni do mnie chcemy, żeby robili
- i) to nie jest dobre dla człowieka

wolność prawdziwa

- a) każdy człowiek może myśleć coś takiego:
- b) jeżeli chcę coś robić, to mogę to robić, jeżeli to jest dobre
- c) niektórzy ludzie wiedzą, co jest dobre
- d) i dlatego chcę, żeby mówili mnie i wszystkim ludziom w tym samym miejscu, co mogą robić i czego nie mogą
- e) chcę, żeby wszyscy ludzie robili to, co jest dobre
- f) jeżeli ktoś robi coś, co nie jest dobre, chcę, aby czuł z tego powodu coś złego
- g) niektórzy ludzie w tym samym miejscu nie mogą robić pewnych rzeczy, które mogą robić inni
- h) to jest dobre dla wszystkich ludzi w tym miejscu

¹¹ Pojęcie “bóg” jest semantycznie złożone (podobnie zresztą jak pojęcie “człowiek”), ale w pewnym zakresie uniwersalne (przynajmniej w kulturze europejskiej); w tym kontekście może więc być chyba użyte jako intuicyjnie zrozumiałe i nie wymagające definiowania.

Komentarza wymaga tutaj forma definicji 1.: nie zostało tutaj pojęcie “wolności naturalnej” przedstawione jako przedmiot myśli podmiotu jej doświadczającego, ponieważ brak mu takiej świadomości (por. wyżej rozważania na temat wolności naturalnej), ale wyłącznie jako konstrukt obserwatora (tutaj: autora *Listów patriotycznych*). W definicji 2. i 3. uwzględnia się pozycję obserwatora (składniki a i h) oraz podmiotu doświadczającego (pozostałe składniki). W definicji 2. zwrócono uwagę na indywidualistyczny charakter wolności jako przede wszystkim nieograniczonej możliwości realizowania własnej woli (a, b, c), uzasadnianie takiej postawy (d), aprobatę stanowego charakteru swobody ugruntowanej na niewoli (e, f, g), negatywną ocenę takiego rozumienia wolności z punktu widzenia obserwatora (h). W definicji 3. podkreślono powszechną “dostępność” wolności (a) jako możliwości dobrego postępowania (b) zgodnie z prawem (d) ustanowionym przez mądrych prawodawców i przestrzegany pod groźbą kary (e, f); zwrócono uwagę również na ograniczenie obszaru wolności ze względu na podtrzymywanie nierówności ludzi wobec prawa (g) oraz pozytywną ocenę tak sformułowanej koncepcji wolności przez obserwatora i jej relatywny charakter: ograniczenie do określonego miejsca (h).

Być może, z zaproponowanych definicji można by usunąć pewne składniki lub włączyć do nich jakieś elementy; dociekanie sensu tak złożonych pojęć jak “wolność” i wyrażenie ich za pomocą elementarnego alfabetu prostych myśli nie jest łatwe; wymaga twórczych dyskusji, intuicji i dociekliwych prób, co najlepiej pokazuje w swoich pracach A. Wierzbicka. Należy tutaj podkreślić, że pojęcie wolności w XVIII wieku nie jest jeszcze tak ściśle zespolone z pojęciem niepodległości, suwerenności kraju, poświęcenia i narodowej martyrologii (takie konotacje przyniosą dopiero rozbiory i filozofia romantyczna¹²). Mimo że widmo klęski państwa pojawia się w *Listach* wielokrotnie, wolność jest tu przede wszystkim rozważana w wymiarze osobistym i społecznym, choć – jak ostrzega swoich rodaków zatroskany obywatel “z prowincyi” – niewola jednych ludzi i “zbyttnia” wolność innych może prowadzić do upadku państwa i “rzeczywistej niewoli” wszystkich.

¹² Znaczenia te dostrzega A. Wierzbicka i we współczesnym rozumieniu wolności, podkreślając, że ich wykształcenie to kwestia ostatnich dwustu lat (op. cit, s. 517).